

MITY EDUKACJI WSPIERANEJ KOMPUTEROWO

Edukacja wspierana komputerowo stała się już faktem. Szkoła bez pracowni komputerowej i Internetu uważana jest dziś za nienowoczesną i niezdolną do dobrego przygotowania swoich uczniów do dalszego kształcenia lub pracy zawodowej. Jest to w dużej mierze zgodne z prawdą, gdyż podstawowym zadaniem szkoły jest przygotowanie do życia i funkcjonowania w określonych warunkach, a takim warunkiem jest obecnie tworzące się nieustannie społeczeństwo informacyjne. Na szkole spoczywa więc podwójny obowiązek: z jednej strony wykorzystywania nowoczesnych technologii informacyjnych w procesie przekazywania wiedzy, z drugiej zaś przygotowania uczniów do racjonalnego korzystania z tych technologii. Proces ten realizowany jest w polskich szkołach w ramach przedmiotu elementy informatyki, zastępowanej obecnie przez technologię informacyjną albo też ścieżki edukacyjnej pod nazwą edukacja czytelnicza i medialna.

Znajdująca się w trudnej sytuacji finansowej polska szkoła odczuwa braki w wielu dziedzinach od wyposażenia sprzętowego, poprzez niedoinwestowaną infrastrukturę, aż po wynagrodzenia nauczycieli. W obszarze edukacji wspieranej komputerowo istotne są cztery elementy: sprzęt komputerowy (rozumiany tu jako komputer wraz z urządzeniami peryferyjnymi i dostępem do sieci Internet), oprogramowanie, infrastruktura sieciowa (najlepiej wyposażone laboratorium komputerowe podłączone do sieci poprzez wolny modem nie spełni wszystkich zadań edukacyjnych) i dobrze przygotowany nauczyciel. Ten ostatni czynnik uważam za najważniejszy. Szkoły są bowiem tak dobre, jak dobrzy są pracujący w nich nauczyciele. Mimo podejmowanych dużych wysiłków i systematycznie poprawiającej się sytuacji w zakresie informatycznego przygotowania nauczycieli nadal niewielu jest dobrych specjalistów w tym zakresie. W Polsce na ok. 500 tys. nauczycieli formalne kwalifikacje do nauczania informatyki ma ok. 13 tys. z nich, co stanowi zaledwie 2.6% ogółu. Jest to zatraczająco mało!

Brak odpowiednio przygotowanych specjalistów szkolnych oraz stosunkowo niski poziom kultury informacyjnej i medialnej całego społeczeństwa, a więc także i rodziców uczniów, powoduje, że wokół edukacji wspieranej komputerowo narosło wiele mitów i niejasności.

Mity towarzyszą człowiekowi od niepamiętnych czasów. Również człowiek współczesny żyje w świecie mitów. Swoje mity tworzą np. politycy i ekonomiści. Jak zauważa M. Ledzińska [1] także i edukacja jest w każdym miejscu i czasie płaszczyzną dogodną dla obecności mitów. Stwierdzenie to dotyczy szczególnie edukacji wspieranej komputerowo. Sądzę, że sprzyjają temu dwie główne okoliczności. Po pierwsze, edukacja obok polityki i ekonomii należy do tych obszarów, w obrębie których wszyscy czują się kompetentni, a po drugie, również i komputer jest urządzeniem powszechnie znanym. Nie wolno jednak zapominać, że edukacja wspierana komputerowo to zupełnie nowa jakość system, który nie jest prostą sumą elementów składowych. Ogromnie istotne są tu interakcje uczeń komputer, nauczyciel komputer, uczeń komputer nauczyciel oraz wszystkie procesy związane z motywacją podejmowania aktywności, wyszukiwaniem i pozyskiwaniem informacji i przekształcaniem ich w wiedzę.

Słowa *mit* (od gr. *mythos* mowa, słowo, przysłowie, *legenda*) używam w niniejszym artykule w rozumieniu potocznym, tj. fałszywego przekonania, twierdzenia przyjmowanego bez dowodu, bądź też nieprawdy pretendującej do miana prawdy. Mity są to więc przekonania uznawane społecznie, lecz niezgodne z wynikami badań [2]. Pełnią one w życiu człowieka trzy ważne funkcje [3]:

1. psychologiczne (są źródłem poczucia bezpieczeństwa),
2. społeczne (przyczyniają się do integracji wspólnot, a nawet całego społeczeństwa),
3. poznawcze (przekazują modele sposobów poznawania i interpretowania świata).

Funkcje te są społecznie użyteczne i mają niemal jednoznacznie pozytywny charakter, jednakże istnienie mitów w obszarze edukacji dyscypliny zobowiązanej do przekazywania prawdy naukowej jest wyraźnie szkodliwe. W niniejszym artykule podjęto próbę opisanie i rozwiania najważniejszych mitów funkcjonujących w obszarze edukacji wspieranej komputerowo.



Mit 1

Zastosowanie komputera w edukacji zmniejsza nakład pracy nauczyciela

W powszechnym mniemaniu komputer jako inteligentna maszyna zastępuje człowieka w wykonywaniu różnych czynności, redukując tym samym nakład pracy ludzkiej. Niewątpliwie komputer ułatwia wykonywanie wielu zadań, zwłaszcza o charakterze algorytmicznym i rutynowym, nie zwalnia jednakże z prac koncepcyjnych, a z takimi powinniśmy mieć do czynienia w dobrze realizowanym procesie edukacyjnym. Czasochłonne jest przygotowywanie materiałów edukacyjnych, np. prezentacji w PowerPoincie. Bardzo bogate możliwości komputera oznaczają dla nauczyciela konieczność nieustannego dokształcania się, poszukiwania oprogramowania i zapoznawania się z nim, poszukiwania i weryfikowania adresów internetowych itd. Ponadto nauczyciel, który zaskakiwany jest wielością nowych sytuacji, musi się nauczyć właściwie na nie reagować. Tak więc dla dobrego, zaangażowanego nauczyciela wprowadzenie do procesu edukacyjnego komputera oznacza znaczne zwiększenie nakładu pracy, zarówno koncepcyjnej, jak i tej o charakterze narzędziowym. Warto też wspomnieć i o tym, że bardzo często nauczyciel musi pokonać rozmaite trudności o charakterze organizacyjnym, związane z dostępem do sprzętu, jego zainstalowaniem, przyniesieniem ekranu itp.



Mit 2

Komputery i Internet to znakomite narzędzia do wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży

Tym hasłem bardzo często posługują się zagorzali zwolennicy Internetu i technologii kształcenia wykorzystujących możliwości, jakie oferuje Sieć. Zagadnienie to możemy rozpatrywać w skali globalnej, ogólnoswiatowej lub też lokalnej, zawężając się do naszego kraju.

Według magazynu Deutschland dostęp do Internetu w świecie nie jest zjawiskiem powszechnym. Przytoczone dane z listopada 2000 wskazują, że poszczególne regiony świata mają tu następujący udział: Bliski Wschód – 0,4%, Afryka 0,6%, Ameryka Łac. 4%, Azja i Oceania 24%, Europa 28%, Kanada i USA łącznie 43% [4]. Trudno więc mówić o wyrównywaniu szans edukacyjnych przy pomocy narzędzia, do którego dostęp jest nadal dość elitarny. Ponadto wiele krajów ubogich ma problemy egzystencjalne, związane z walką z biedą, głodem i chorobami. R. Heeks z Uniwersytetu w Manchesterze uważa, że biedni ludzie potrzebują wiedzy umieszczonej w lokalnym kontekście znacznie bardziej niż pozbawionej kulturowego tła. Internet powinien być dodatkiem do wiedzy zapewnianej na poziomie lokalnym, w rzeczywistości zapewnia jej bezwartościowy substytut. W najbardziej ubogich krajach szkoły nie przyciągają młodzieży nieograniczonym dostępem do Internetu. Czynnikiem decydującym o podjęciu nauki bywa częściej ciepły posiłek [5]. W wydanym przez Narody Zjednoczone w 1999 roku Human Development Report autorzy wyraźnie zaznaczają, że nowe techniki komunikacyjne nie są lekarstwem na problemy nękające kraje Trzeciego Świata. Piszą oni, iż Potrzeba informacji jest tylko kroplą w morzu. Email nie zastąpi szczepionek, a satelity nie

zapewnią czystej wody. Zaspokajając potrzeby wyższego rzędu, zapominamy często o najbardziej podstawowych [6].

Współczesny świat coraz silniej polaryzuje się na *podłączonych i niepodłączonych*. U.Eco przewiduje nowe, przebiegające w poprzek tradycyjnych struktur podziały społeczne, obejmujące na jednym biegunie tzw. kognitariat, zwany też multimedialną arystokracją, a na przeciwległym tzw. information underclass, tj. telewizyjny proletariats. Przedstawiciele tej pierwszej grupy znakomicie posługują się technikami komputerowymi, mają nieograniczony dostęp do Internetu i innych mediów, mają też wpływ na informacje, jakie za pośrednictwem tych mediów są emitowane. Reprezentanci drugiej grupy nie posiadają umiejętności korzystania z najnowszych technologii. Dla nich jedynym źródłem bieżącej informacji są środki masowego przekazu, głównie telewizja.

Amerykańscy naukowcy wprowadzili do literatury nowy termin *digital gap* cyfrowa rozpadlina, która oddziela te dwie kategorie społeczne [7]. Zjawisko to może być bardzo niebezpieczne z punktu widzenia potencjalnych objawów społecznego niezadowolenia. Jako główne przyczyny powstawania owej cyfrowej rozpadliny wymienia się różnice dotyczące zamożności, wieku, wykształcenia i miejsca zamieszkania poszczególnych grup społecznych.

Zarysowany tu problem nierówności w dostępie do Internetu i jego zasobów dotyczy także choć w dużo mniejszej skali naszego kraju. W niektórych biedniejszych regionach, jak np. Bieszczady, zwraca się uwagę na niedożywienie dzieci, a wiele osób w naszym kraju nie jest w stanie wykupić wszystkich przepisanych im leków. Mimo więc wielu nowych możliwości, jakie oferuje komputer i globalna sieć, trudno jest uznać, że narzędzia te pozwalają na wyrównanie szans edukacyjnych, gdyż przyczyny powstawania nierówności w tym zakresie mają inne, bardzo złożone i często egzystencjalne podłoże.



Mit 3

Multimedia (oprogramowanie na CD-ROM) przyczyniają się do sukcesu edukacyjnego

Multimedia i Internet to dwa podstawowe hasła i kierunki współczesnego wykorzystania komputerów w obszarze edukacji, pracy zawodowej, rozrywki i wszelkich innych jego zastosowań. Bardzo często są one traktowane jako główne wyznaczniki nowoczesności procesu kształcenia. Mimo ich kilkuletniej obecności w edukacji nie obserwujemy jednak poprawy jakości kształcenia wprost przeciwnie: tendencje są raczej odwrotne, ale przyczyny tego stanu są złożone i nie należy ich łączyć z samą tylko multimedialnością i internetyzacją szkolnictwa. Multimedia są więc jak dotąd kolejną niespełnioną nadzieją dydaktyczną. Należą one do tych nowoczesnych technologii, których powszechnemu stosowaniu nie towarzyszy należyta refleksja pedagogiczna i stosowne badania.

Jak słusznie zauważa M.M. Sysło Program multimedialny dostarcza informacji różnymi kanałami, ale rzadko motywuje uczniów do czegoś więcej niż oglądania [8]. Podobną myśl wyraża E. Dyson: By słowa przekształcić w idee i opinie potrzebne jest myślenie. Ważniejsze jest doskonalenie sposobu widzenia świata, niż proste dodawanie obrazów do już wielkiego ich zasobu. [...] Jeśli jedynie patrzymy, po zakończeniu oglądania trudno nam będzie sformułować, czego się nauczyliśmy [9].

Obserwowana dość powszechnie fascynacja multimediami jest bardziej zachwytem nad osiągnięciami współczesnej techniki, niż wyrazem uznania ich możliwości edukacyjnych. Ogromny optymizm, rozbudzony wynikami badań przytoczonych w książce Bernda Steinbrinka

[10], a później licznymi bezkrytycznymi ich cytatai, obecnie zaś umiejętnie podsycany reklamami telewizyjnymi (Edu-ROM gwarancją sukcesu edukacyjnego), nie znajduje potwierdzenia w praktyce edukacyjnej.

D. Monet wyraża poważną obawę, że multimedia i elektroniczne środki przekazu ukształtują społeczeństwo kierujące się powierzchownością ocen, gdyż poruszanie się w wirtualnej rzeczywistości nie wymaga ani wysiłku intelektualnego, ani analitycznego myślenia, nie zmusza człowieka do cierpliwości ani do koncentracji umysłu [11]. C. Stoll, autor znakomitej książki pt. Krzemowe remedium, w odniesieniu do multimedialnych programów edukacyjnych używa zwrotu *multimedialne cukierki*, które gwarantują, że dzieci skrzywią się z obrzydzeniem, gdy dostaną do przeczytania książkę pozbawioną słodyczy. Zauważa on również, że zamiana książek w hipermedialne produkty zachęca czytelników do ignorowania tego, co najważniejsze treści [12]. Poddając krytyce ideę hipertekstu C.Stoll stwierdza, że rezultatem dowolności kolejności odczytywania treści jest ignorowanie zamysłu autora, w rezultacie czego otrzymujemy jedynie oderwane od siebie fakty [13].

Racjonalnie i z umiarem stosowane multimedia są z pewnością znakomitą pomocą dydaktyczną. Wprawdzie *jeden obraz wart jest tysiąca słów*, ale nie wszystkie pojęcia, zwłaszcza te, będące produktem ludzkiego umysłu, można przekazać przy pomocy obrazu. Słusznie zatem zauważa ks. A.Boniecki, że *widzieć, nie oznacza rozumieć, a poznanie poprzez pojęcia idzie znacznie dalej niż to, co widzialne* [14]. Multimedia nie są więc lekarstwem na wszelkie bolączki dydaktyczne. Powinny być traktowane jako kolejny środek edukacyjny, nowoczesny i przydatny, ale mający tylko wspomagające znaczenie dla dobrej, opartej na dialogu dydaktyki. W pełni bowiem należy się zgodzić z poglądem znakomitego amerykańskiego pedagoga i psychologa J.S.Brunera, który stwierdza, iż [...] Sedno procesu kształcenia polega na dostarczeniu uczniowi pomocy oraz prowadzeniu z nim dialogów pozwalających mu transponować doświadczenia na kategorie skuteczniejszych systemów zapisu i systematyzacji



Mit 4

Internet jest nieograniczonym źródłem wiedzy, bezpośrednio przydatnej w edukacji

Ten mit jest bardzo rozpowszechniony, zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli oraz rodziców. Tymczasem, jak bardzo trafnie zauważa jeden z największych współczesnych autorytetów w dziedzinie przemian cywilizacyjnych amerykański ekonomista Peter F. Drucker mądrość i wiedza nie zamieszkują w książkach, programach komputerowych czy w Internecie. Tam są jedynie informacje. Mądrość i wiedza są zawsze ucieleśnione w człowieku, są zdobywane przez uczącą się osobę i przez nią wykorzystywane [16]. Podobny pogląd wyraża K. Szewczyk stwierdzając, iż Uzyskać wiedzę niewiedzy, uzyskać mądrość można tylko przez dialog między mistrzem i jego uczniami [17]. Trzeba zatem z całym naciskiem podkreślić, że w Internecie są tylko informacje. Współcześnie bardzo często jednak utożsamiamy informacje z wiedzą. Zwrócił na to uwagę w sformułowanym przez siebie aforyźmie angielski poeta, dramaturg, eseista, krytyk i filozof, laureat nagrody Nobla z 1948 roku, Thomas Stearns Eliot:

*Gdzie się podziła nasza mądrość, którą zastąpiła wiedza.
Gdzie się podziła nasza wiedza, którą zastąpiła informacja.*

Sentencja ta pozwala na zapisanie następującej relacji porządkującej:

INFORMACJA > WIEDZA > MĄDROŚĆ

Ten symboliczny zapis oznacza, że wiedza to znacznie więcej niż informacja, mądrość zaś jest pojęciem nadrzędnym wobec wiedzy. Informacja stanowi niezbędny budulec dla wiedzy, mądrość natomiast *nie utożsamia się z wiedzą, choć zakłada jej posiadanie przynajmniej w tej mierze, w jakiej jest ona potrzebna do właściwego postępowania w warunkach i okolicznościach, w których nam żyć wypadnie* [18]. Informacja zostaje przekształcona w wiedzę w wyniku procesu interioryzacji, a więc budowania odpowiednich struktur w umyśle uczącej się osoby.

W związku z częstym utożsamianiem informacji z wiedzą jednym z podstawowych zagrożeń związanych z wykorzystaniem Internetu i multimediów w edukacji jest elektroniczny encyklopedyzm. Zarówno bowiem multimedia, jak i przede wszystkim Internet, oferują dostęp do olbrzymich zbiorów informacyjnych, co niejednokrotnie prowadzi do zaniedbywania tego, co w dydaktyce najistotniejsze: refleksyjnego przekształcania wyselekcjonowanych informacji w wiedzę, a w dalszej konsekwencji w mądrość. Zagadnienie to przedstawiłem szczegółowo m.in. w pracy [19]. Jak ogromnie ważne jest rozróżnianie wiedzy i informacji uświadamiają nam słowa K. Szymborskiego, który niezwykle trafnie stwierdza: Pierwszą, obiecującą linią obrony przed ogłupiającymi skutkami informacyjnego smogu jest wnikliwa refleksja nad istotą różnicy pomiędzy informacją a wiedzą. [...] Wiedza ukryta jest raczej w relacjach pomiędzy faktami, relacjach które nadają informacji sens i wagę [20].

Mit 5

W edukacji wspieranej komputerowo nauczyciel utracił przewodnią rolę i w porównaniu do edukacji tradycyjnej jego rola jest znacznie mniejsza

W edukacji wspieranej komputerowo rola nauczyciela ulega głębokiej przemianie, nie oznacza to jednak utraty roli przewodniej. Niezbędne staje się kształtowanie nowych kompetencji nauczyciela. Nauczyciel, który dawno już utracił monopol na przekazywanie wiedzy, staje się tu inspiratorem i naukowym opiekunem ucznia. Występuje on w roli inteligentnego medium, będąc przewodnikiem ucznia po coraz bardziej skomplikowanych, często hipermedialnych, strukturach informacyjnych. Poprzez fizyczną bliskość i emocjonalne więzi nauczyciel uwiarygodnia anonimową informację internetową i pozytywnie motywuje do poszukiwania informacji ważnych [21]. Pomaga w procesie interioryzacji, tj. zamiany informacji w wiedzę. Organizuje także racjonalną i dyskretną ochronę ucznia przed zagrożeniami ze strony mediów i technologii informacyjnych. Jest to konieczne, gdyż uczeń nie dysponuje odpowiednią dojrzałością informacyjną, pozwalającą na dokonywanie w pełni trafnych wyborów.

W kontekście rozmaitych zagrożeń, wynikających m.in. z coraz powszechniejszego udziału Internetu i multimediów w kształceniu, rola nauczyciela będzie wzrastać.

Mit 6

Edukacja na odległość może w pełni zastąpić tradycyjną szkołę

Istotą dobrej szkoły i dobrej dydaktyki jest jak już wspomniano cytując słowa J. S. Brunera bezpośredni dialog nauczyciela z uczniami. Edukacja na odległość całkowicie gubi, i tak już zanikającą, relację mistrz uczeń, a tylko ona może zapewnić kształcenie zorientowane na mądrość, kształcenie respektujące podstawowe wartości, wreszcie kształcenie, w którym jest czas i miejsce na aspekty wychowawcze. Głównymi przesłankami coraz szerszego wdrażania edukacji na odległość są względy ekonomiczne.

Prawdziwie dobra edukacja powinna jednak dążyć do pełnego rozwoju osobowości wychowanków. Takie rozumienie zadań edukacji znajdziemy m.in. w pracach A. Maslowa [22] i w raporcie edukacyjnym pod przewodnictwem J. Delorsa [23]. W pracach tych silnie akcentowana jest kategoria być, która jak zaznacza I. Wojnar oznacza być człowiekiem, w integralności samorozwoju w zakresie intelektualnym, moralnym, estetycznym, afektywnym, kreatywnym, we wspólnocie z innymi, zaś edukacja jest umiejętnym wydobywaniem i inspirowaniem jego ukrytych możliwości, zwłaszcza poprzez stymulowanie jego zdolności do kształtowania samego siebie [24]. Tymczasem obecna edukacja w coraz większym stopniu zorientowana jest na pragmatyzm, skuteczność, *performance* i umiejętność zdobycia wysokiej pozycji na rynku pracy. Nie jest to edukacja zorientowana na mądrość i wartości, bezinteresowną wiedzę, wyobraźnię, humanizm [25]. Jak zauważa Neil Postman, autor znanej książki *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, podstawowy cel działań edukacyjnych w ztechnopolizowanym społeczeństwie stanowi ciągle zwiększanie wydajności i atrakcyjności nauczania, a jedynym uzasadnieniem tych działań jest reklamowy slogan: wykształcenie pomoże uczniowi zapewnić sobie dobrą pracę [26].



Mit 7

Komputer jest najlepszym prezentem dla dziecka, gdyż przyspiesza i ułatwia jego rozwój intelektualny, pomagając w osiąganiu sukcesów w nauce

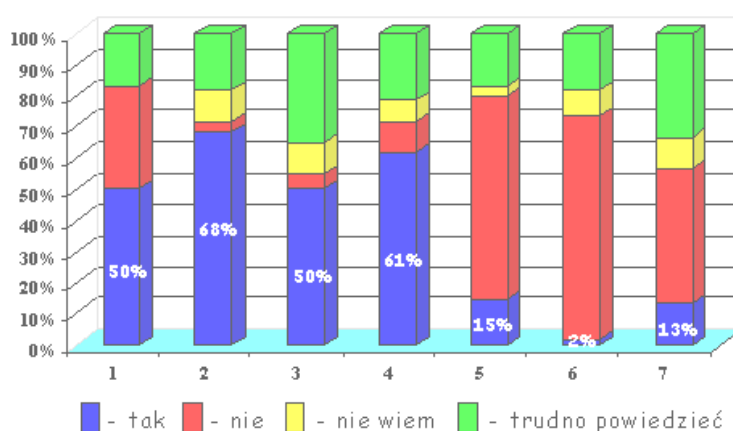
Jak wykazują ogólnopolskie badania od kilku lat komputer, obok roweru górskiego, zajmuje czołowe miejsce na liście prezentów, głównie z okazji pierwszej Komunii św. Słusznie traktowany jako narzędzie intelektualne, kupowany jest w dobrej intencji przyspieszenia intelektualnego rozwoju dziecka. Niestety, bardzo rzadko te szlachetne życzenia przekształcają się w równie dobrą praktyczną ich realizację. Nie dysponujące tzw. dojrzałością informacyjną dziecko nie potrafi właściwie wykorzystać bogatych możliwości komputera. Kontakt z nim najczęściej ogranicza się do gier komputerowych, bynajmniej nie o dydaktycznym charakterze. Komputer, pochłaniając młodemu człowiekowi dużo czasu, może stać się przyczyną zaniedbań w nauce innych przedmiotów i rozwoju fizycznym. Należy pamiętać, że dziecko potrzebuje rozwoju holistycznego, tj. harmonijnego wszystkich trzech sfer osobowości: intelektualnej, fizycznej i duchowej (emocjonalnej). Nieracjonalnie używany komputer tę równowagę narusza. Ponadto, wkraczając w relacje dziecka z dorosłymi, powoduje osłabienie więzi i jest pośrednią przyczyną zaniedbań wychowawczych. W miarę możliwości dziecko powinno poznawać otaczający go świat w bezpośrednim kontakcie z naturą, dziełem sztuki itp., a nie tylko poprzez ich substytuty. Przenoszenie tego procesu do świata komputerowego i internetowego, tzw. mediatyzacja powoduje zubożenie procesu poznawania rzeczywistości. Nauczyciele, opiekunowie i rodzice dziecka powinni mieć świadomość i elementarną choćby znajomość potencjalnych zagrożeń ze strony technologii informacyjnej [27] i dbać o jego harmonijny rozwój, w skrajnych przypadkach limitując dostęp do komputera.

W celu empirycznej weryfikacji krążących mitów związanych z edukacją wspieraną komputerowo autor przeprowadził badania ankietowe. Badania przeprowadzono w roku akad. 2001/2002 wśród 60 słuchaczy kilku różnych studiów podyplomowych związanych z naukami pedagogicznymi, psychologią i bibliotekoznawstwem. Ankietowani odpowiadali na 7 pytań, które w artykule nazwano mitami. Dla ułatwienia lektury tekstu przytaczam je tu ponownie:

1. Zastosowanie komputera w edukacji zmniejsza nakład pracy nauczyciela.
2. Komputery i Internet to znakomite narzędzia do wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży.
3. Multimedia (oprogramowanie na CD-ROM) przyczyniają się do sukcesu edukacyjnego.
4. Internet jest nieograniczonym źródłem wiedzy, bezpośrednio przydatnej w edukacji.

5. W edukacji wspieranej komputerowo nauczyciel utracił przewodnią rolę i w porównaniu do edukacji tradycyjnej jego rola jest znacznie mniejsza.
6. Edukacja na odległość za pośrednictwem Internetu może w pełni zastąpić tradycyjną szkołę.
7. Komputer jest najlepszym prezentem dla dziecka, gdyż przyspiesza i ułatwia jego rozwój intelektualny, pomagając w osiągnięciu sukcesów w nauce.

Na każde z pytań badani mogli udzielić odpowiedzi *tak*, *nie*, *nie wiem* lub *trudno powiedzieć*. Wyniki badań ankietowych przedstawia rys. 1. Odpowiedź *nie wiem* powinna zostać wybrana w sytuacji braku wiedzy związanej z danym pytaniem, podczas gdy odpowiedź *trudno powiedzieć* oznacza, że ankietowana osoba dysponuje pewną wiedzą, jednakże nie potrafi podjąć konkretnej, jednoznacznej decyzji.



Rys. 1. Wyniki badań ankietowych

Z badań wynika, że cztery pierwsze mity są bardzo silnie zakorzenione wśród nauczycieli. Cieszy fakt, że zdecydowana większość ankietowanych ma bardzo realistyczną ocenę roli nauczyciela w edukacji wspieranej komputerowo (pytanie nr 5) oraz dostrzega zarówno zalety, jak i negatywne strony edukacji na odległość (pytanie nr 6), preferując bardziej edukację tradycyjną, opartą na dialogu. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że wszystkie badane osoby legitymowały się wyższym wykształceniem i były silnie związane ze szkolnictwem. Nie jest to zatem próba reprezentatywna dla całego społeczeństwa. Podobna uwaga dotyczy analizy odpowiedzi na pytanie nr 7, gdzie tylko ok. 43% zdecydowanie stwierdza, iż komputer nie jest najlepszym prezentem dla dziecka, a pozostałe osoby są odmiennego zdania, bądź też nie potrafią podjąć jednoznacznej decyzji. Badania ogólnopolskie przynoszą tu odmiennie rezultaty.

Przedstawioną powyżej listę mitów towarzyszących edukacji wspieranej komputerowo można by z całą pewnością wydłużyć i uzupełnić o jeszcze inne mity, ale ponieważ nie są to przykazania, lecz raczej jak zaznaczyłem w podtytule artykułu główne grzechy, poprzestaną zatem na liczbie 7, skupiając uwagę na tych mitach, które są najpopularniejsze. Kolejność przedstawienia poszczególnych mitów nie jest przypadkowa, ale indywidualny Czytelnik może tu mieć nieco inne preferencje, wynikające z konkretnej sytuacji (np. dylemat kupna prezentu z okazji Komunii św.).

Powszechnie funkcjonujące w społeczeństwie mity związane z edukacją wspieraną komputerowo mają pozanaukowy charakter. Przyczyniają się one do tworzenia błędnych stereotypów. Fakt istnienia i funkcjonowania mitów nie ogranicza się jednak tylko do sfery mentalnej. Zgodnie bowiem z jedną z tez psychologii poznawczej, rodzaj myślenia wyznacza

sposób działania [28]. Mity edukacyjne są szczególnie groźne, gdy żyją własnym życiem w środowisku nauczycieli, a więc ludzi powołanych do głoszenia prawdy naukowej, którzy mogą owe mityczne idee wdrażać do edukacyjnej praktyki. W pełni trzeba się zatem zgodzić ze stwierdzeniem, że mity te tworzą niebezpieczny syndrom osłabiający refleksyjność oraz krytycyzm, blokują proces uczenia się [29]. Intencją autora artykułu jest przedstawienie popartych badaniami refleksji, które przyczynią się do ukształtowanie rzeczywistego obrazu funkcjonowania szkoły i jednocześnie do podniesienia kultury medialnej i informacyjnej całego społeczeństwa.

Przypisy

- Ledzińska M.: Mity i edukacja. O niektórych problemach kształcenia w perspektywie zmian społecznych. Psychologia wychowawcza nr 4/1999, s. 357
- Tamże, s. 351 i 353
- Barbour J.G.: Mity, modele, paradygmaty. Kraków 1984. [Podaję za: M. Dudzikowa: Mit o szkole jako miejscu wszechstronnego rozwoju ucznia. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, 2001, s. 20]
- Kaiser K.: Jak Internet zmienia światową politykę. Deutschland nr 3, czerwiec/lipiec 2001 s. 43
- Antosiewicz K.: Małe problemy na wielką skalę. Magazyn internetowy WWW, nr 1 (styczeń) 2002, s. 33
- Tamże
- Tadeusiewicz R.: Społeczność Internetu. Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT, Warszawa 2002, s. 285
- Sysło M. M.: Multimedia w edukacji. [W:] Informatyka w szkole. Materiały XVII konferencji. Pod red. M. M. Sysły. Mielec 2001, s. 47
- Dyson E.: Wersja 2.0. Przepis na życie w epoce cyfrowej. Warszawa, Wydawca Prószyński i S-ka 1999, s. 93
- Multimedia. U progu technologii XXI wieku. Wrocław, Wydaw. Robomatic 1993, s. 51. Autor podaje tam nadmiernie optymistyczne następujące korzyści płynące z zastosowania multimediów (w porównaniu z nauczaniem konwencjonalnym): wzrost skuteczności nauczania o 56%, lepsze o 50-60% zrozumienie tematu, rzadsze o 20-40% nieporozumienia przy przekazywaniu wiedzy, szybsze o 60% tempo uczenia się, wyższy o 25-50% zakres przyswojonej wiedzy. Wyniki te jako całość nie zostały dotychczas potwierdzone w praktyce edukacyjnej. Gdyby tak było, należałoby multimedia uznać za panaceum na wszelkie edukacyjne niedomagania.
- Monet D.: Multimedia Wydaw. Książnica. Katowice 1999, s. 109
- Stoll C.: Krzemowe remedium. Poznań, Dom Wydaw. REBIS 2000, s. 168
- Tamże
- Boniecki A.: Nowy wiek Tygodnik Powszechny z dnia 7.01.2001
- Bruner J. S.: W poszukiwaniu teorii nauczania. PIW, Warszawa 1974, s. 46
- Drucker Społeczeństwo postkapitalistyczne. Wydaw. Naukowe PWN S.A., Warszawa 1999, s. 171
- Szewczyk K.: Wychować człowieka mądrego. WN PWN, Warszawa Łódź 1999, s. 27
- Świderkówna A.: Rozmowy o Biblii. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 230
- Morbitzer J.: Internet a kształcenie ku mądrości. [W:] Materiały X ogólnopolskiego sympozjum naukowego Techniki komputerowe w przekazie edukacyjnym. Pod red. naukową J. Morbitzera. Wydaw. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 185-194
- Szymborski K.: Smog informacyjny Gazeta Wyborcza z dnia 4.11.1999
- Zaczyński W. P.: Nauczanie z komputerem w kontekście sporu o wartość nauki. [W:] Materiały XI ogólnopolskiego sympozjum naukowego Techniki komputerowe w przekazie edukacyjnym. Pod red. naukową J. Morbitzera. Wydaw. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2001, s. 237-238
- Maslow A. H.: W stronę psychologii istnienia. Instytut Wydaw. PAX, Warszawa 1986
- "Edukacja - jest w niej ukryty skarb" Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku. Pod przewodnictwem J. Delorsa. Stowarzyszenie Oświatowców Polskich Wydawnictwa UNESCO. Warszawa 1998, s. 85
- Wojnar I.: Humanistyczna orientacja edukacji zagrożenia i zobowiązania. [W:] Nauki pedagogiczne stan i perspektywy rozwoju. Pod red. J. Kuźmy i J. Morbitzera. Wydaw. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002 [w druku]
- Intermedialność w kulturze końca XX wieku. Red.: A. Gwóźdź., S. Krzemień; Ojak. Wydaw. Trans Humana, Białystok 1998, s. 95
- Postman N.: Technopol. Triumf techniki nad kulturą. PIW, Warszawa 1995, s. 204

- Morbitzer J., Jarosz B.: Zagrożenia ze strony technologii informacyjnej wyzwaniem dla współczesnej edukacji. [W:] Nauki pedagogiczne stan i perspektywy rozwoju. Pod red. J. Kuźmy i J. Morbitzera. Wydaw. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002 [w druku]
- Maruszewski M.: Psychologia poznawcza. Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 1996. [Podaję za:] M. Ledzińska: Mity i edukacja. O niektórych problemach..., tamże, s. 353
- Ledzińska M.: Mity i edukacja. O niektórych problemach... [Podaję za: M. Dudzikowa: Mit o szkole..., tamże, s. 15]

*dr Janusz Morbitzer
Pracownia Technologii Nauczania
Akademia Pedagogiczna im. KEN
Kraków*